

Koniakowskie Stringi

Golec uOrkiestra

Zegary wybiły już północ,
leżymy jak kłody i nic,
odgłosy z podwórza, coś brzęczy i wkurza,
czy zawsze już musi tak być?

Włożyłaś je wtedy ukradkiem,
by dawny obudzić w nas żar,
pamiętam jak nagle poczułem wiatr w żagle,
ich kształtów poraził mnie czar.

Koniakowskie stringi w tę upalną noc,
koniakowskie stringi – słodkich wrażeń moc,
koniakowskie stringi ciągle mi się śnią,
w koniakowskich stringach bardziej kocham ją.

Pamiętam tę chwilę, gdy słodycz
z twych ust zapragnąłem znów pić,
już byłem jak w niebie, lecz ciągle od Ciebie
cieniutka dzieliła mnie nieć.

Lecz co tam przeszkody tak drobne,
gdy płomień ogarnął znów nas,
niech żyje czerwona koronka z
Koniaków rozślawić już czas.

Koniakowskie stringi w tę upalną noc,
koniakowskie stringi – słodkich wrażeń moc,
koniakowskie stringi ciągle mi się śnią,
w koniakowskich stringach bardziej kocham ją.